Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) | PIĄTEK, 8 GRUDNIA 1950 ROKU | 338

Przodujący tkacze przemysłu bawełnianego



Jeden z tych, którzy przyczynili się do przedterminowego wykonania planu w ZPB im. Armii Ludowej, przodownik pracy, tkacz ANDRZEJ KOZŁOWSKI.

Andrzej Kozłowski już do dnia 2. XI. wykonał swą przewidzianą na rok bieżący produkcję.

PRACĄ UMACNIAMY POKÓJ

Robotnicy i chłopi wykonują podjęte zobowiązania produkcyjne

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu napływają meldunki o sukcesach produkcyjnych, uzyskanych przez masy pracujące całego kraju. Liczne długookresowe zobowiązania są w pełni realizowane. „PRACĄ UMACNIAMY POKÓJ" — hasło to rozbrzmiewa w całym kraju.

PONAD 5 MILIONÓW ZŁOTYCH DAŁ CZYN POKOJU KOLEJARZY

Jak wynika z niepełnego jeszcze podsumowania przez Zarząd Główny ZZK dodatkowych zobowiązań produkcyjnych, podjętych przez kolejarzy całego kraju dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, oszczędności surowca i praco-godzin wynoszą 5.248 tys. zł. Z sumy tej ponad 4 miliony złotych wygospodarowali pracownicy poszczególnych służb DOKP, a ponad milion — załogi warsztatów mechanicznych. Największe oszczędności, bo 1.324 tys. złotych, uzyskali pracownicy **dyrekcji katowickiej**.

SUKCESY MARYNARZY I DOKERÓW

Wielkie sukcesy uzyskują masy pracujące **Wybrzeża.** Szczególnie ofiarnie walczą o utrwalenie pokoju marynarze i robotnicy transportowi. Załoga statku **„Brygada Makowskiego"**, która w ramach Czynu Pokoju podjęła zobowiązanie przewiezienia 300 ton ładunku ponad plan, wykonała to zobowiązanie z nadwyżką, przewożąc ponad plan 403,3 tony. Załoga statku wykonała jednocześnie przedterminowo swoje zadania pierwszego roku Planu 6-letniego.

Robotnicy portowi **Szczecina** codziennie walczą o zwiększenie wydajności pracy, stosując szybkościowe metody obsługi statków. W ciągu zaledwie dwóch dni załoga portu szczecińskiego załadowała systemem szybkościowym 10 statków. M. in. statek norweski „Nandi" załadowano w ciągu 37,5 godz., zamiast w 136 godzin.

ROBOTNICY CEMENTOWNI ZWIĘKSZAJĄ PRODUKCJĘ

Robotnicy cementowni wzmagają pracę, aby wnieść swój wkład w walkę o pokój. Załoga cementowni w Ogrodzieńcu, woj. krakowskiego, która zobowiązała się wyprodukować 200 ton cementu do końca bm. ponad plan, wykonała już 60 proc. zobowiązania. Załoga Państwowej Fabryki Cementu **w Szczecinie**, dzięki realizacji podjętych zobowiązań, wykonała roczny plan produkcji już w dniu 1 grudnia, a obecnie produkuje setki ton cementu ponad plan.

CHŁOPI REALIZUJĄ LICZNE ZOBOWIĄZANIA

O sukcesach, uzyskiwanych przy realizacji zobowiązań, podjętych na cześć uchwał Kongresu Pokoju, donoszą chłopi z wielu gmin i gromad całego kraju. M. in. chłopi licznych gromad pow. pyrzyckiego (woj. szczecińskiego) wykonali całkowicie roczne plany dostaw zboża. Chłopi gm. Gdów, pow. Myślenice, w wyniku realizacji zobowiązań, uzyskali świetlicę i wzorową gromadzką zlewnię mleka. **W woj. rzeszowskim** szczególnie wyróżnili się chłopi gromady Nienadówka, którzy manifestacyjnie, furmankami umajonymi zielenią, z transparentami głoszącymi hasła walki o pokój, odstawili 15 ton zboża ponad plan do punktu skupu. Chłopi Jan Rusznica, Marian Nędza Wojciech Gaweł, Józef Pokrywka i Jan Bażan **odstawili podwójną ilość wyznaczonego zboża, oświadczając, że pragną w ten sposób przyśpieszyć realizację Planu 6-letniego i wzmóc siły obozu walczącego o trwały pokój.**

Plany roczne wykonane przed terminem

ZPW. IM. NIEDZIELSKIEGO

Załoga ZPW im. Niedzielskiego wykonała roczny plan produkcji w dniu 6. XII. br., czyli 9 dni przed terminem, ustalonym w zobowiązaniu. Do przedterminowego wykonania planu przyczynił się systematyczny wzrost współzawodnictwa, w którym bierze udział 82 procent członków całej załogi.

ZPB W BEŁCHATOWIE

ZPB w Bełchatowie wykonały roczny plan w dniu 1 grudnia br. o godz. 11.

FABRYKA FILCÓW TECHNICZNYCH Nr 2 W TOMASZOWIE

Tomaszowska FFT Nr 2 wykonała roczny plan produkcji w dniu 6. XII. br. o godzinie 9 rano.

ZPW Nr 41 W ZDUŃSKIEJ WOLI

Załoga ZPW Nr 41, Oddział w Zduńskiej Woli, wykonała plan roczny w dniu 5. XII. br.

ZPJG IM. WRÓBLEWSKIEGO

Oddział przędzalni ZPJG im. Wróblewskiego, 7 grudnia, na 5 dni przed ustalonym w zobowiązaniu terminem, wykonał roczny plan produkcji.

PRZEMYSŁ GUMOWY I TWORZYW SZTUCZNYCH

Przemysł gumowy i tworzyw sztucznych wykonał roczny plan produkcyjny w dniu 2. XII. rb. Wykonanie planu pod względem wartościowym przewidziane jest na dzień 12. XII. rb.

FABRYKA TEKTURY W RUDZIE PABIANICKIEJ

Fabryka Tektury w Rudzie Pabianickiej wykonała swój roczny plan produkcji w dn. 29. XI. rb.

Załoga ZPB im. Rewolucji 1905 roku odpowiada na apel tkaczy Zakładów im. Szymańskiego

Odpowiedź załogi ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej na apel tkaczy z ZPB im. Szymańskiego znalazła dalszych naśladowców wśród robotników przemysłu bawełnianego.

Oto, jako druga z kolei — podjęła wezwanie załoga **ZPB im. Rewolucji 1905 roku.**

W dniu wczorajszym, na zebraniu, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich oddziałów produkcyjnych, zanalizowano i dokładnie przedyskutowano możliwości podniesienia wydajności pracy w Zakładach im. Rewolucji 1905 roku.

Wypowiadali się **przodownicy pracy, majstrowie, instruktorzy i kierownicy poszczególnych oddziałów.** Z wypowiedzi ich biła **głęboka troska o wykonanie planu rocznego, o podniesienie wydajności pracy każdego oddziału.**

Doceniając znaczenie, jakie posiada sprawa wykonywania baz przez każdego tkacza czy przędzarza, zebrani zobowiązali się douczać przez cały grudzień poza godzinami pracy, słabszych robotników nie wykonujących baz.

Podejmując apel tkaczy Zakładów im. Szymańskiego, załoga ZPB im. Rewolucji 1905 roku wzywa z kolei do współzawodnictwa tkaczy i prządki Zakładów im. St. Okrzei.

W podjętej na zebraniu uchwale czytamy między innymi:

„Świadomi tego, że wykonywanie baz akordowych przez każdego robotnika jest fundamentalnym warunkiem wykonania rocznych planów, które gwarantują dobrobyt i lepszą przyszłość całej klasie robotniczej, postanawiamy wezwać załogę ZPB im. Okrzei do szlachetnego współzawodnictwa o podniesienie wydajności pracy".

Rząd francuski wyraził zgodę na wskrzeszenie Wehrmachtu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że rząd Plevena ostatecznie skapitulował wobec nacisku amerykańskiego i oficjalnie zgodził się na amerykański plan remilitaryzacji Trizonii.

Dnia 5 bm. Pleven złożył oświadczenie, w którym zakomunikował, że rząd francuski postanowił „zmienić" swe stanowisko wobec amerykańskiego planu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i że dzisiaj nie ma już w stosunku do tego planu zastrzeżeń. Rząd francuski — stwierdził Pleven — rezygnuje ze swego żądania utworzenia stanowiska „europejskiego ministra obrony" i włączenia kontyngentów niemieckich do armii europejskiej.

W ten sposób rząd francuski wyraził swą zgodę na natychmiastową odbudowę Wehrmachtu w Niemczech Zachodnich bez tych nawet środków ostrożności, o jakich początkowo mówił.

Pogłębiamy nieustannie przyjaźń ze Zw. Radzieckim

NARÓD polski nigdy nie zapomni, że od całkowitej zagłady uratowało go zwycięstwo bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, że dwukrotnie Związek Radziecki przyniósł nam wolność i niepodległość. Braterska pomoc, niesiona Polsce Ludowej przez Kraj Socjalizmu, umożliwiła nam realizację Planu Trzyletniego. Ta nieustanna, bezinteresowna pomoc daje nam również gwarancję terminowego wykonania zadań Planu Sześcioletniego.

Naród polski docenia w pełni znaczenie tej pomocy. Za tę pomoc kochają Związek Radziecki robotnicy Łodzi. To przecież dostawy radzieckich surowców jeszcze w roku 1945 umożliwiły nam natychmiastowe uruchomienie naszego przemysłu. Transporty żywności, dostarczonej Polsce przez Związek Radziecki, w ciężkim, początkowym okresie powojennym, pomogły rozwiązać nasze trudności aprowizacyjne. Bezcenna jest pomoc Związku Radzieckiego w postaci przekazywanych nam doświadczeń, z których korzystamy bez przerwy w naszej codziennej pracy. Wystarczy wspomnieć o naszym ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorskim, wywodzącym się z doświadczeń radzieckich przodowników: Czutkicha, Korabielnikowej i wielu innych.

Nic więc dziwnego, że w atmosferze wdzięczności i przyjaźni, jaką żywi naród polski do naszego potężnego sojusznika i obrońcy pokoju — pierwszego Kraju Socjalizmu — **rozwija się i rośnie wspaniale Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.**

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powstało w Łodzi i województwie łódzkim w końcu 1945 roku. Liczyło ono wtedy około 10.000 członków, zorganizowanych w 32 kołach. Dziś kół tych jest 3.464. Należy do nich 264.000 członków. Szybki wzrost szeregów TPPR zaznaczył się również na wsi. W roku 1945 na naszym terenie istniały zaledwie trzy koła wiejskie TPPR — dziś jest ich już 1.665. W licznych zakładach przemysłowych do kół TPPR należą niemal wszyscy członkowie załóg. Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego, gdzie załoga w 100 procentach wstąpiła do TPPR wezwali ostatnio załogę Zakładów im. Marchlewskiego do umasowienia organizacji TPPR na terenie tego zakładu.

Dane statystyczne, dotyczące wzrostu liczby kół i członków TPPR w Łodzi i województwie, tylko w znikomej części są wyrazem uczuć przyjaźni naszego społeczeństwa do Związku Radzieckiego. Jak bowiem wykazał przebieg Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej **uczucia te żywią wszyscy ludzie pracy, bez względu na swą przynależność do organizacji partyjnych i społecznych.**

W licznych imprezach, organizowanych w ramach obchodów „Miesiąca" uczestniczyły setki tysięcy osób. Tysiące odczytów, akademii, wieczorów świetlicowych — przeistoczyły się w spontaniczne, masowe manifestacje na cześć Związku Radzieckiego — ostoi pokoju, na cześć Wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Kampania o upowszechnienie w naszym społeczeństwie wiedzy o ZSRR dała wspaniałe wyniki. Znalazło to wyraz w szybkim wzroście liczby kół, których w okresie „Miesiąca" powstało w Łodzi i województwie 293. W Łodzi liczba członków TPPR w tym okresie wzrosła o dalsze 28.215 osób. W tym samym czasie zawiązało się **230 nowych kursów języka rosyjskiego.**

Przebieg Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej był potwierdzeniem głębokich, serdecznych uczuć, jakie żywi nasze społeczeństwo do narodów Kraju Socjalizmu. Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wprowadził prace TPPR na nowy, wyższy etap.

TPPR w Łodzi i województwie, mając za sobą doświadczenia minionego 5-lecia, a szczególnie osiągnięcia ostatniego „Miesiąca", rozwinie jeszcze bardziej prężną działalność, aby jak najlepiej spełnić swe zadanie — pogłębienia w społeczeństwie wiedzy o ZSRR, zadanie utrwalenia serdecznych uczuć, jakie żywimy do Kraju Rad i Wodza światowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Panika wśród podżegaczy

USA w obliczu całkowitej izolacji

Amerykańska opinia publiczna domaga się zaniechania awanturniczej polityki Trumana

MOSKWA (PAP). — „Prawda" w korespondencji z Nowego Jorku pisze, że przerażenie wywołane przez oświadczenie Trumana, złożone 30 listopada na konferencji prasowej, stanowi dla rządu amerykańskiego nader przykrą niespodziankę.

Potok wiadomości napływających do redakcji dzienników amerykańskich z krajów europejskich i azjatyckich świadczy o tym, że wśród wszystkich warstw ludności oświadczenie Trumana wywołało oburzenie i energiczne protesty.

Londyński korespondent Agencji **„UNITED PRESS"** pisze m. in.:

„Mac Arthur znajduje się w chwili obecnej pod obstrzałem krytyki licznych mężów stanu, popieranych przez przytłaczającą większość narodów, które pragną kompromisu politycznego z Chinami Ludowymi. Ta krytyka może z łatwością zwrócić się przeciwko Trumanowi".

Korespondent dziennika **„NEW YORK HERALD TRIBUNE"** donosi z Londynu, że **pod wpływem ostatnich wydarzeń rząd brytyjski zmienił swe stanowisko wobec propozycji radzieckiej w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw.**

Dotychczas — pisze korespondent — rząd brytyjski podzielał zdanie Waszyngtonu, że należy „ustosunkować się chłodno" do propozycji radzieckiej, lecz teraz skłonny jest poprzeć francuski punkt widzenia, iż należy udzielić Związkowi Radzieckiemu „odpowiedzi pojednawczej".

Korespondent dziennika „NEW YORK TIMES" proponuje w depeszy z Paryża, by „kierownicy amerykańskiej polityki zagranicznej wzięli pod uwagę możliwość, że w wypadku wybuchu trzeciej wojny światowej **pierwsza ofensywa Moskwy na zachodzie będzie ofensywą nie militarną, lecz dyplomatyczną, zmierzającą do odizolowania Stanów Zjednoczonych od ich przyjaciół...**

W pewnych kołach przypuszczają że Kreml zaproponuje krajom zachodnio-europejskim, by pozostały neutralne w konflikcie, nie udzielały Amerykanom żadnej pomocy i nie zezwalały Stanom Zjednoczonym **na** zakładanie baz wojennych...

Do chwili obecnej wszystkie rządy, z którymi Stany Zjednoczone mają w Europie kontakty, zachowały całkowitą lojalność. **Jednakże tylko przyszłość może okazać, czy ta lojalność nie będzie zachwiana, jeśli się weźmie pod uwagę presję radziecką, klęski wojenne w Azji i wahania opinii publicznej".**

Jak twierdzi dziennik **„NEW YORK TIMES"**, główny temat konferencji Truman — Attlee sprowadza się do następującego zagadnienia: „Amerykanie chcieliby się dowiedzieć w jakim stopniu mogą liczyć na pomoc ze strony Anglii, a Anglicy chcieliby się dowiedzieć, jak daleko zamierzają pójść Stany Zjednoczone."

(Dokończenie na str. 2-ej)

Mac Arthur werbuje gestapowskich bandytów

BERLIN (PAP). — Imperialiści amerykańscy, wobec poniesionych w Korei porażek, przygotowują wysłanie do Korei oddziałów niemieckich najemników.

Jak donosi pismo „Der Morgen", do Korei zostaną wysłane tzw. „oddziały pracy", stworzone przez Amerykanów w Niemczech Zachodnich i będące zamaskowanymi oddziałami wojskowymi. Dziennik dodaje, że przygotowania tych wojsk do wyekspediowania na Daleki Wschód mają już miejsce na podstawie porozumienia między USA, Francją i Wielką Brytanią.

Przy werbowaniu do oddziałów, które mają być wysłane do Korei, **kładziony jest szczególny nacisk na byłych żołnierzy hitlerowskich z „oddziałów specjalnych" (SD),** którzy zostaną wykorzystani do walki

Zgon ministra Szrobara

PRAGA (PAP). — W Ołomuńcu na Morawach zmarł w wieku 83 lat czechosłowacki minister unifikacji prawa — **dr Vavro SZROBAR.**

Prezydent Republiki Czechosłowackiej **Gottwald** oraz premier **Zapotocky** przesłali małżonce zmarłego depesze kondolencyjne.

Międzynarodowe znaczenie KONSTYTUCJI STALINOWSKIEJ

Głosy prasy krajów demokracji ludowej

Sofia Cała prasa bułgarska zamieściła artykuły poświęcone dniu Konstytucji Stalinowskiej oraz 3 rocznicy uchwalenia przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe Bułgarskiej Republiki Ludowej — Konstytucji Dymitrowskiej.

Praga Dzienniki czechosłowackie poświęcają wiele uwagi 14 rocznicy Konstytucji Stalinowskiej. Dzienniki podkreślają jednomyślnie, że demokracja radziecka stanowi demokrację najwyższego typu, demokrację prawdziwie ludową, demokrację, która służy przykładem dla narodów uciskanych na całym świecie.

Budapeszt Wszystkie dzienniki węgierskie zamieściły artykuły poświęcone Konstytucji Stalinowskiej. Dziennik „Szabad Nep" stwierdza m. in., że Konstytucja Stalinowska mobilizuje ludzi radzieckich do walki o osiągnięcie nowych sukcesów. Znaczenie Konstytucji Stalinowskiej sięga daleko poza granice ZSRR.

Bukareszt Prasa rumuńska zamieściła liczne artykuły, poświęcone dniu Konstytucji Stalinowskiej. Dziennik „Scanteia" stwierdza, że Konstytucja Stalinowska — to potężna broń ideologiczna w walce o pokój. Dziennik „Romania Libera" podkreśla, że dla narodów wyzwolonych spod jarzma imperializmu Konstytucja Stalinowska stanowi wielką wytyczną działania.

Tirana Albańska Agencja Telegraficzna donosi o uroczystych obchodach dnia Konstytucji Stalinowskiej w Albanii. Dziennik „Zeri i Popullit" stwierdza, że Konstytucja Stalinowska posiada ogromne znaczenie międzynarodowe, gdyż świadczy o tym, jak wielkie zwycięstwa osiągnąć może naród, który wziął władzę w swoje ręce.

Po wyzwoleniu Phenjanu

Paniczny odwrót wojsk amerykańskich

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin, przebywający wraz z ochotnikami chińskimi na froncie koreańskim, stwierdza, że Phenjan został wyzwolony przez koreańską Armię Ludową i ochotników chińskich. Amerykańskie wojska inwazyjne uciekły w nieładzie na południe od Phenjanu wraz z resztkami innych agresywnych oddziałów oraz wojsk lisynmanowskich.

Wyróżnieni w konkursie o tytuł najlepszej prządki

Sąd konkursowy przy CZPB, rozpatrujący wyniki konkursu na tytuł najlepiej przykręcającej prządki, oprócz przyznanych już nagród, postanowił wyróżnić następujące prządki:

Z przędzalni cienkoprzędnej ob. ob. Weronikę Śmiechurę z ZPB im. 1 Maja, Janinę Stańczyk z ZPB im. Stalina. Z przędzalni średnioprzędnej zasłużyły na uznanie następujące prządki: Aniela Kuchcik z ZPB im. Okrzei i Zofia Biernacka z Andrychowa. Na wyróżnienie zasłużył także przędzarz z przędzalni odpadkowej ZPB im. Szymańskiego, ob. Władysław Matusiak.

Narody pragną utrzymania pokoju

Cały świat protestuje przeciwko zbrodniczym groźbom Trumana

W Anglii

LONDYN (PAP) — Jak donosi „Daily Worker", liczne organizacje jednoczące przeszło milion osób, wystosowały do premiera Attlee telegramy i petycje, domagające się aby „Anglia w żadnym wypadku nie została wciągnięta do wojny z Chinami". „Daily Worker" publikuje listę organizacji i załóg robotniczych, które wystosowały do Attlee telegramy podobnej treści.

W Niemczech Zach.

BERLIN (PAP) — Jak donosi agencja ADN, kierownictwo Partii Komunistycznej Zagłębia Saary opublikowało apel, w którym wyraża zdecydowany protest przeciwko oświadczeniu Trumana.

Niechaj amerykańscy podżegacze wojenni — stwierdza apel — jasno zrozumieją, że narody nie dopuszczą do kontynuowania gry z beczką prochu, że nie dopuszcza do igrania z płomieniem wojny, która może sprowadzić nieszczęście na ludzi całego świata.

Wzywamy całą ludność do walki o zakaz bomby atomowej do aktywnego poparcia ruchu w obronie pokoju!

Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Kilonii ogłosił zdecydowany protest przeciwko oświadczeniu Trumana. Młodzież niemiecka — stwierdza protest — pragnie pokoju.

Rezolucja uchwalona na konferencji organizacji Partii Komunistycznej okręgu kilońskiego podkreśla, że cała miłująca pokój ludzkość przyjęła z oburzeniem i ze wstrętem oświadczenie Trumana. Pragniemy pokoju i zmusimy do utrzymania pokoju! — stwierdza rezolucja.

W Indonezji

HAGA (PAP) — Jak donoszą z Dżakarty, szerokie warstwy ludności Indonezji z głębokim oburzeniem zareagowały na zbrodnicze oświadczenie Trumana. Dziennik wychodzący w Dżakarcie — „Pedoman" ostrzega, że jeżeli imperialiści amerykańscy zrealizują swe groźby, skończy się to założenie dla nich samych.

W odpowiedzi na groźby Trumana wzrosła potężna fala oburzenia narodów Azji. **Wielomilionowe masy ludowe Azji bez względu na przekonania polityczne i wierzenia religijne jednoczą się we wspólnym froncie przeciwko agresorom amerykańskim.**

We Francji

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, we Francji wzmaga się fala protestów przeciwko oświadczeniu Trumana.

W fabryce **„Renault" w Billancourt** odbył się **potężny wiec** z udziałem 3 tysięcy robotników pod hasłem protestu przeciw zbrodniczej deklaracji Trumana.

Do ambasady amerykańskiej przybywają bez przerwy delegacje robotników i pracujących **Paryża**, protestujące przeciw prowokacyjnemu oświadczeniu Trumana.

Delegacje wysłali m. in.: **robotnicy Sat i Camm, robotnicy fabryki samochodów Delahaye, fabryki Tungsram w Genevilliers, robotnicy wodociągów Paryża i Ivry, ludność Pierrefitte, Związek Kobiet Francuskich z Robinson, robotnicy „Kame" zrzeszeni we wszystkich organizacjach związkowych itd.**

W kilku wypadkach **dyrekcje fabryk przyłączyły się do rezolucji, uchwalanych przez robotników.**

Do Zgromadzenia Narodowego udały się **delegacje byłych wolnych strzelców i partyzantów, kolejarzy Paryża zachodniego, uczniów szkoły podstawowej w Versalu, robotników fabryki samochodów Hispano-Suiza i wielu, wielu innych.**

„Humanite" donosi, że w momencie, gdy delegacja pracujących znajdowała się w poczekalni Ambasady USA, stojący tam na warcie żołnierz amerykański ostentacyjnie bawił się rewolwerem i udawał, że strzela w powietrze.

W USA

NOWY JORK (PAP) — Amerykańscy obrońcy pokoju zdecydowanie potępiają prowokacyjne oświadczenie Trumana. **W Chicago** odbył się masowy wiec zorganizowany przez miejscowy komitet obrony pokoju, na którym uchwalono rezolucję, potępiającą oświadczenie Trumana jako groźne niebezpieczeństwo dla pokoju.

Nowojorski Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, że na jego adres nadchodzą nieustannie pisma od różnych związków zawodowych w Nowym Jorku, domagające się położenia kresu awanturze amerykańskiej w Korei.

Organizacje społeczne wzmagają walkę z analfabetyzmem

WARSZAWA (PAP). — Przedstawiciele zarządów głównych organizacji społecznych przeanalizowali w dniu 6 bm. na zebraniu w biurze pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem dotychczasowy przebieg jesienno-zimowej kampanii początkowego nauczania.

Omawiając dotychczasowy przebieg jesienno-zimowej kampanii początkowego nauczania, pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem — Stefan Matuszewski stwierdził, że zorganizowano dotychczas 15 tys. nowych kursów dla analfabetów. Mówca zaapelował następnie o **wzmożenie udziału masowych organizacji w walce z analfabetyzmem** w celu pełnej realizacji planu.

Kierownik Wydziału Oświatowego KC PZPR — **tow. Kowalczyk**, wskazał na konieczność skupienia całej energii organizacji społecznych na zorganizowaniu liczby kursów zaplanowanych na obecną kampanię jesienno-zimową jeszcze w ciągu grudnia br., tak aby objąć nimi 75 proc. zarejestrowanych analfabetów. Podkreślił on również że ZMP winien w swej codziennej pracy realizować hasło:

„Każdy aktywista ZMP nauczy czytać i pisać przynajmniej jednego analfabetę w 1951 roku".

Wiceprzewodniczący CRZZ — **tow. Tadeusz Cwik** oraz przedstawiciele NKW ZSL, zarządów głównych ZSCH, ZMP i LK omówili następnie dotychczasowy wkład reprezentowanych przez nich organizacji w organizację jesienno-zimowej kampanii walki z analfabetyzmem 1950-51 r.

W wyniku obrad postanowiono dla usprawnienia akcji zwalczania analfabetyzmu wciągnąć do tych prac nie tylko wydziały kulturalno-oświatowe organizacji społecznych, ale również ich **zarządy na wszystkich szczeblach organizacyjnych** oraz przeprowadzić szczegółową kontrolę nad wykonaniem zobowiązań o likwidacji analfabetyzmu.

Do dnia 1 maja 1951 r. zobowiązały **się zlikwidować całkowicie analfabetyzm** województwa: gdańskie, kieleckie, katowickie i zielonogórskie, do dnia 22 lipca tego roku woj. woj.: rzeszowskie, wrocławskie, województwo łódzkie i Warszawa, zaś do 7 listopada 1951 roku woj. woj. koszalińskie, lubelskie, bydgoskie, białostockie i warszawskie.

Dr Woodard usunięty z Partii Konserwatywnej

za udział w ruchu obrońców pokoju

LONDYN (PAP) — Kierownictwo organizacji Partii Konserwatywnej w Ealing (Londyn Zachodni) postanowiło usunąć z szeregów partii doktora Woodarda za jego udział w ruchu obrońców pokoju. Dr. Woodard był delegatem brytyjskim na Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie oraz został wybrany do Światowej Rady Pokoju.

Decyzja kierownictwa poprzedzona została wezwaniem dr Woodarda do wytłumaczenia się ze swej działalności pokojowej. **Dr. Woodard stawił się na wezwanie z emblematem ruchu pokoju — gołębiem Picassa — w klapie marynarki.**

Po opuszczeniu lokalu partii, Woodard oświadczył przedstawicielom prasy:

„Powiedziałem im, że **conajmniej miliard ludzi na świecie wierzy w komunizm, że należy się z tymi ludźmi liczyć i współpracować z nimi, jeśli mamy utrzymać pokój.** Wezwałem ich do wskazania mi takiej organizacji pokojowej, do której mógłbym należeć nie narażając się na wydalenie z Partii Konserwatywnej. Nie potrafiono mi jednak wskazać takiej organizacji. Powiedziałem im wówczas, że **świadczy to o ich hipokryzji w kwestii pokoju** i że opieram swe poglądy na zasadach chrześcijańskich, które mówią: Nie zabijaj! Powiedziałem również, że pragnę walczyć o pokój w szeregach Partii Konserwatywnej. Oświadczono mi jednak, że moja działalność jest całkowicie sprzeczna z polityką Partii Konserwatywnej. Odpowiedziałem, że jeśli tak jest w istocie, to doprowadzą oni do trzeciej wojny światowej, w której nie będzie dla nich ratunku. Powiedziałem im: **nie możecie sprzeciwiać się komunizmowi siłą, wszelkie próby w tym kierunku będą waszą zagładą".**

USA w obliczu całkowitej izolacji

Amerykańska opinia publiczna domaga się zaniechania awanturniczej polityki Trumana

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Ton czołowych dzienników amerykańskich, komentujących zagadnienie koreańskie, zmienił się wyraźnie w ciągu ostatnich dni. Dzienniki te nie wykluczają już **możliwości kompromisowego rozstrzygnięcia zagadnienia koreańskiego.**

Tak np. dziennik „WASHINGTON POST", który jeszcze 7 listopada groził Chinom, oświadczył 2 grudnia w artykule wstępnym, że **„wojna zaczepna przeciwko Chinom byłaby szaleństwem".** Dziennik krytykuje jak najostrzej zwolenników Mac Arthura, nazywając ich „opozycjonistami" i stwierdza, że **ponoszą oni odpowiedzialność za wszystkie niepowodzenia Amerykanów w Korei.**

„W ciągu szeregu lat — pisze „Washington Post" — opozycjoniści paraliżowali wysiłki kierowników amerykańskiej polityki zagranicznej na Dalekim Wschodzie. Związali oni do tego stopnia ręce naszej dyplomacji, że wymogli na Achesonie obietnicę, iż rząd pekiński nie będzie uznany bez uprzedniej zgody Kongresu... Oni są winni temu, **że Wu Hsiu-czuan mógł w Radzie Bezpieczeństwa oskarżyć Stany Zjednoczone o agresję...**

Może przedstawiciele prawego skrzydła republikanów zastanowią się teraz, gdy znajdujemy się u progu klęski. Może pomyślą oni przez chwilę o tej burzy, która nam grozi wskutek tego, że krótkowzroczni protektorzy Czang Kai-szeka siali wiatr."

W prasie amerykańskiej utrzymuje się twierdzenie, że **amerykańskie koła wojskowe z wyjątkiem Mac Arthura są ostatnio bardziej niż „dyplomaci" skłonne do kompromisowego rozstrzygnięcia zagadnienia, a nawet do całkowitego zrzeczenia się Korei.**

Tak np. waszyngtoński korespondent dziennika „CHICAGO DAILY NEWS" pisze: **„Myślący realnie wojskowi amerykańscy mogą się zgodzić na wszystko, tylko nie na wojnę przeciwko Chinom".**

„NEW YORK JOURNAL AND AMERICAN" pisze w depeszy z Waszyngtonu: „Zapewnienie Trumana i Achesona, że Amerykanie nie mają zamiaru opuszczania Korei, przeczy temu co mówią przedstawiciele sztabu generalnego. Szef sztabu generalnego armii amerykańskiej oświadczył ostatnio, że nieprzyjaciel w Korei ma przytłaczającą przewagę. Zdaniem wielu senatorów, była to aluzja do **konieczności wycofania wojsk amerykańskich z Korei".**

Dziennik „NEW YORK TIMES" przygotowuje czytelników do faktu, że kompromisowe uregulowanie zagadnienia koreańskiego jest nieuniknione, podkreślając, że **nawet Churchill oponuje stanowczo przeciwko wojnie z Chinami z powodu Korei.**

Dziennik „WALL STREET JOURNAL", który w ciągu ostatnich miesięcy zapatrywał się nader pesymistycznie na wyniki awanturniczej polityki amerykańskiej w Korei, kreśli następujący obraz obecnego położenia Stanów Zjednoczonych:

„Przez pół wieku uważano Stany Zjednoczone za najbardziej pożądanego sojusznika. Przez 50 lat wszystkie prawie kraje świata ubiegały się o nasze względy... W ciągu ostatnich 10 lat ubieganie się o względy Stanów Zjednoczonych stało się głównym zajęciem Ministerstw Spraw Zagranicznych krajów zachodnio-europejskich. Dziś, my, przyzwyczajeni do tego, że każdy ubiega się o nasze względy, uprzytomniliśmy sobie nagle, że sami musimy się ubiegać o względy innych.

Departament Stanu obawia się, że nasi sojusznicy opuszczą nas w sprawie koreańskiej. Perspektywa ta jest wstrząsająca, bo jeśli stanie się tak istotnie, to będziemy musieli prowadzić samotnie wojnę na olbrzymich obszarach Dalekiego Wschodu bez żadnej pomocy wojskowej i bez poparcia moralnego. Wygląda na to, że nasz sekretarz stanu będzie musiał wziąć swą tekę pod pachę i użyć wszystkich swych zdolności, by przekonać pozostałych członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, że nie należy nas opuszczać. Tym razem Stany Zjednoczone występują w roli petenta.

Miejmy nadzieję, że ponieważ znaleźliśmy się w tej roli, to nabierzemy trochę rozumu. Po pierwsze — musimy zrozumieć, że Stany Zjednoczone, mimo swej potęgi nie stanowią całego świata zachodniego i potrzebują sojuszników. Po drugie — musimy zrozumieć, że jeśli chcemy zachować sojuszników, to musimy ich traktować jako równych partnerów — nie możemy ich zwyczajnie kupować. Stany Zjednoczone prowadziły swą politykę w Korei nie pytając o zdanie sojuszników. Czy możemy ganić ich za to, że chcą się dowiedzieć dokąd właściwie ich prowadzimy. Całe nieszczęście polega na tym, że ubiegano się tak długo o nasze względy, iż wyobraziliśmy sobie, że Stany Zjednoczone mogą rządzić światem zachodnim, że o wszystkim może decydować garstka ludzi siedzących w gabinetach Waszyngtonu. Przerażeni jesteśmy, ponieważ uprzytomniliśmy sobie, że sami zależymy od innych. Ceną, jaką płacimy za tę lekcję, jest poniżenie. Jednakże, jeżeli nie zapamiętamy tej lekcji, to będzie najlepiej jeśli z góry pogodzimy się z tym, że pozostaniemy osamotnieni".

Ludność całych Niemiec solidaryzuje się

z treścią listu premiera Grotewohla do Adenauera

BERLIN (PAP) — Propozycja premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Grotewohla, skierowana do dra Adenauera, a dotycząca utworzenia ogólno - niemieckiej Rady Ustawodawczej, odbiła się silnym echem wśród ludności całych Niemiec, która widzi w tej propozycji praktyczny krok na drodze przywrócenia jedności i niezależności kraju.

Członek Biura Politycznego SED Franz Dahlem w artykule na łamach „Neues Deutschland" wskazuje, że propozycja premiera Grotewohla, przedstawiona w chwili wzmożonych przygotowań wojennych imperialistów w Niemczech Zachodnich, odpowiada pragnieniom przeważającej większości mieszkańców całych Niemiec. Utworzenie ogólno - niemieckiej Rady Ustawodawczej utorowałoby drogę do pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

Organ Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej „Neue Zeit" podkreśla, że ludność całych Niemiec występuje stanowczo przeciw remilitaryzacji, żądając zapewnienia pokoju i demokratycznego zjednoczenia Niemiec.

Naród niemiecki domaga się — pisze dziennik — by udzielono jednomyślnej odprawy tym, którzy przygotowują trzecią wojnę światową. Wita on więc z całego serca list premiera Grotewohla do Adenauera, proponujący wkroczenie na drogę pokoju i jedności.

Robotnicy jednej z wielkich hut NRD wysłali do robotników 6 hut zachodnio - niemieckich telegram, wzywający do wywarcia nacisku na rząd w Bonn, by potraktował on pozytywnie propozycje premiera Grotewohla.

Uczestnicy zwołanej do Lipska konferencji techników kolejowych NRD wezwali techników i inżynierów kolei zachodnio - niemieckich do niezwłocznego podjęcia kroków w tymże kierunku. Okręgowy komitet bojowników o pokój w Dortmundzie skierował do Adenauera żądanie, by szef rządu w Bonn przyjął propozycję premiera Grotewohla w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

„Nie może pan i nie powinien odrzucać wyciągniętej dłoni — stwierdza telegram z Dortmundu — **jeżeli nie chce pan zdradzić sprawy pokoju oraz interesów narodowych narodu niemieckiego".**

Górnicy w Westerholt (Niemcy Zachodnie) uchwalili rezolucję, domagającą się od władz w Bonn, by zamanifestowały gotowość poparcia praskiej deklaracji 8 ministrów Spraw Zagranicznych.

Budowa olbrzymiej zapory wodnej na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Na Węgrzech rozpoczęto budowę nowej wielkiej zapory wodnej **na rzece Tysie.** Zapora ta, która będzie największą tego rodzaju budowlą w całym kraju, umożliwi **nawodnienie 200.000 ha ziemi uprawnej.** Zbudowana przy zaporze elektrownia wytwarzać będzie 6-krotnie więcej prądu elektrycznego niż wszystkie elektrownie węgierskie w chwili obecnej.

NARADA DOKERÓW i MARYNARZY 18 PAŃSTW

w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 10 bm. rozpoczną się w Warszawie obrady rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Marynarzy i Dokerów. Udział w obradach zapowiedzieli już delegaci dokerów i marynarzy 18 państw, m. in.: **ZSRR, Chin Ludowych, Francji, Włoch, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich, Szwecji, Holandii, USA.** Światową Federację Związków Zawodowych reprezentować będzie sekretarz ŚFZZ, **Bolesław Gebert.**

Program posiedzenia Komitetu Administracyjnego przewiduje m. in. sprawozdania z przebiegu prowadzonej przez dokerów i marynarzy różnych krajów walki w obronie pokoju, o prawa robotnicze i o jedność ruchu związkowego.

Terror i fałszerstwa stosowali organizatorzy farsy wyborczej w Zachodnim Berlinie

BERLIN (PAP). — Prasa donosi, że podczas separatystycznych „wyborów" przeprowadzonych w Berlinie zachodnim, władze okupacyjne i zachodnio - berlińskie dopuściły się **jaskrawych fałszerstw** i stosowały ponadto wobec ludności **metody terroru, zmuszając wyborców do udziału w farsie wyborczej.**

W dniu wyborów zmobilizowano tysiące agentów policyjnych, którzy pojawili się na ulicach miasta w cywilnych ubraniach. Śledzili oni mieszkańców zachodniego Berlina, „podejrzanych" o sympatyzowanie z ruchem pokojowym.

Wielu wyborców otrzymało pisma zawierające pogróżki, że zostaną surowo ukarani w wypadku, gdyby w ich okręgu wyborczym frekwencja była niska, lub ilość nieważnych kartek była znaczna.

Nadto władze, które zorganizowały wybory, dopuściły się **fałszerstw podczas obliczania głosów.** Nawet zachodnio - niemiecka prasa musiała przyznać, że „w wielu wypadkach miały miejsce fałszerstwa wyborcze".

W licznych okręgach wyborczych obliczanie głosów odbywało się bez udziału przedstawicieli społeczeństwa. Dziennik „Montag Morgen" wskazuje na to, że w okręgu wyborczym Steglitz przy ulicy Ringstrasse, jeden z członków komisji wyborczej został aresztowany za to, że głośno zwrócił uwagę na fakty fałszowania wyborów.

Szczecin zrealizował pierwszy roczny plan przeładunków

SZCZECIN (PAP). — Port szczeciński, **pierwszy spośród polskich portów,** wykonał przedterminowo, dnia 5 grudnia br., państwowy, roczny plan przeładunków.

Idąc za przykładem portowców radzieckich, załoga portu szczecińskiego zastosowała po raz pierwszy w br. **szybkościową metodę odprawy statków.**

Lokaje imperializmu USA-obradują

REAKCYJNI przywódcy amerykańskich związków zawodowych byli zawsze agentami kapitalistów w ruchu robotniczym. Lenin nazywał ich „robotniczymi subiektami klasy kapitalistów".

„Jest rzeczą dowiedzioną w praktyce, że działacze ruchu robotniczego, należący do kierunku oportunistycznego są lepszymi obrońcami burżuazji niż sami burżua. Gdyby nie kierowali oni robotnikami, burżuazja nie mogłaby się utrzymać" — pisał Lenin w r. 1920.

Reakcyjni przywódcy amerykańskich związków zawodowych — Green, Murray, Carey, Reuter i inni, nie tylko wyrzekli się obrony interesów mas pracujących USA, lecz objęli funkcję bezpośrednich pomocników imperialistycznych podżegaczy wojennych. Świadczy o tym dobitnie **XII Zjazd CIO** (Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych), który zakończył swe obrady w Chicago w końcu listopada br.

Obrady te wykazały, że reakcyjne kierownictwo CIO całkowicie skapitulowało przed monopolami amerykańskimi i rządem Trumana, że stało się faktycznie **robotniczą filią burżuazyjnej partii Trumana.** Murray i Ska zaprzedają bowiem najżywotniejsze interesy amerykańskiej klasy robotniczej.

Już obecnie widoczny jest zgubny wpływ, jaki wywarło na stopę życiową amerykańskich mas pracujących przestawienie ekonomiki USA na tory wojenne. Z każdym dniem kurczy się stopa życiowa mas pracujących, a jednocześnie zwiększają się zyski monopoli. Nawet Murray, w swym odpowiednio spreparowanym referacie sprawozdawczym, zmuszony był przyznać, że w ciągu ostatnich 10 lat zyski monopoli amerykańskich wzrosły przeszło 3-krotnie.

Tylko w pierwszym półroczu 1950 r. — oświadczył Murray — **zyski monopoli w porównaniu z odpowiednim okresem 1946 r. wzrosły o 43 procent.**

Jednocześnie **płace robotników amerykańskich wzrosły zaledwie o 5,9 proc.** Należy również zaznaczyć, że od początku wojny w Korei realne płace robotników amerykańskich znacznie się obniżyły na skutek wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby w granicach 10—27 proc.

A cóż proponuje Murray w celu polepszenia sytuacji szeregowych członków związku?

Ofiarowuje on im jedynie zgniłą teorię „współpracy klasowej z przedsiębiorcami", teorię, którą — w myśl dyrektyw monopoli — głosi od chwili rozpoczęcia smutnej kariery związkowego biurokraty.

W świetle obrad zjazdu okazało się, że reakcyjne kierownictwo CIO z Murrayem na czele popiera bez zastrzeżeń antyludową politykę rządu Trumana. Aprobując wyścig zbrojeń, Murray wzywał na zjeździe chicagowskim, aby robotnicy „ponosili równe (z monopolistami) ofiary" na cele obrony. **W przemówieniach Murraya, Reutera, Careya i innych sługusów Wall - Street nie znajdujemy ani śladu krytyki reakcyjnej polityki monopoli, nie znajdujemy najlżejszej próby obrony interesów mas pracujących.**

I nie ma w tym nic dziwnego. Przecież sam Murray, jako przewodniczący Związku Hutników, **niejednokrotnie na rozkaz monopoli łamał strajk metalowców.** Pierwszy zastępca Murraya w CIO, Reuter, słynie w USA jako wierny sługus towarzystwa General Motors, którego zyski w pierwszej połowie 1950 r. wzrosły o 60 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Apel Murraya, wzywający do ponoszenia „jednakowych ofiar" oznacza jawną zdradę interesów robotników, oznacza wydatne poparcie dla monopolistycznej polityki zamrażania płac i zwiększania zysków monopoli. Nie należy się więc dziwić, że Truman i przemawiający na zjeździe minister Pracy, Tobin, dziękowali reakcyjnym przywódcom CIO za popieranie ich polityki.

Zjazd chicagowski odbył się pod znakiem przygotowań do wojny. Murray, Reuter i inni przywódcy związkowi prześcigali się w oszczerstwach pod adresem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Pod ich wpływem delegaci zaaprobowali amerykańską interwencję zbrojną w Korei, co oczywiście nie było żadną niespodzianką, zważywszy, że prawie natychmiast po wydaniu przez Trumana rozkazu wszczęcia agresji w Korei, Reuter opublikował broszurę, pt. „Totalna ofensywa pokojowa", wyrażając wiernopoddańcze uczucia wobec Trumana i Wall - Street.

Warto przytoczyć na zakończenie urywek referatu Murray'a: „Obecne żądania w dziedzinie mobilizacji... wymagają bezzwłocznego rozszerzenia produkcji samolotów, czołgów, armat, amunicji i wielu związanych z tym towarów...", a dalej: „...na pierwszym miejscu winna się znaleźć produkcja wojenna".

Reakcyjni przywódcy CIO zdemaskowali się całkowicie jako podżegacze wojenni.

Z życia Partii

Organizacja partyjna dzielnicy Bałuty

podnosi na wyższy poziom szkolenie ideologiczne

Uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR w sprawie masowego szkolenia ideologicznego wskazała całej organizacji partyjnej na olbrzymie zaległości w tej dziedzinie, wytknęła braki i błędy, popełniane przez organizacje terenowe w dotychczasowym szkoleniu i wysunęła zadania organizacji partyjnych w bieżącym roku szkoleniowym. Najważniejszym zadaniem jest odpowiedni dobór kadr wykładowców oraz podniesienie jakości nauczania.

Plenum Komitetu Łódzkiego, obradujące w październiku br. nad uchwałą Biura Politycznego KC PZPR, wskazało na poważny przełom, jaki dokonał się w łódzkiej organizacji partyjnej. W bieżącym roku około 45 proc. członków i kandydatów Partii zostało objętych szkoleniem. Plenum zwróciło uwagę na błędy, które popełniały komitety dzielnicowe w swej dotychczasowej pracy szkoleniowej.

Przyczyny niedociągnięć

W oparciu o uchwałę Biura Politycznego KC oraz uchwałę K. Ł. **obradowało przed kilku dniami rozszerzone plenum Komitetu Dzielnicowego Bałuty.** Plenum uwypukliło osiągnięcia i braki dotychczasowego przebiegu szkolenia, prowadzonego przez bałucką organizację partyjną. Oceniono krytycznie pracę Wydziału Propagandy K. D. odpowiedzialnego za szkolenie. Podkreślono niewątpliwe osiągnięcia, przejawiające się w zorganizowaniu rozległej sieci kursów szkoleniowych, obejmujących wszystkie zakłady pracy na terenie dzielnic.

Uczestnicy konferencji poruszyli wiele ciekawych i istotnych zagadnień. Poważnym niedomaganiem w pracy szkoleniowej organizacji partyjnej Dzielnicy było **mechaniczne kierowanie na szkolenie,** bez nawiązywania indywidualnych rozmów z kandydatami. To właśnie sprawiło, że frekwencja na kursach była niska. Nie poświęcano dostatecznej uwagi sprawie **odpowiedniego doboru kierowników kursów partyjnych,** którzy częstokroć, na skutek braku odpowiedzialności, przyczyniali się do obniżania dyscypliny nauczania. Towarzysze, odpowiedzialni za szkolenie, nie dbali nieraz o to, aby kursanci mieli do nauki odpowiednie warunki lokalowe i byli na czas zaopatrywani w podręczniki i broszury. Okoliczności te przyczyniały się w poważnym stopniu do obniżenia frekwencji i poziomu nauczania. Nie spełniali też swych zadań i niektórzy wizytatorzy kursów, którzy zamiast podzielić się swymi uwagami z wykładowcami i kierownikami, ograniczali się częstokroć tylko do roli obserwatorów.

Analiza wykazała, że aczkolwiek w bieżącym roku szkoleniowym zorganizowano na terenie dzielnicy kilkanaście młodzieżowych zespołów szkoleniowych, co jest oczywiście poważnym osiągnięciem w porównaniu z rokiem ubiegłym — to jednak wciąż jeszcze brak jest opieki i pomocy ze strony kierownictwa organizacji partyjnych.

Wnioski dla dalszej pracy w zakresie szkolenia

Trzeba stwierdzić, że Plenum KD Bałuty, poruszyło istotne i ważne zagadnienia, ściśle związane ze sprawą wzmożenia rozwoju szkolenia ideologicznego i podniesienia jego poziomu. Słusznie wskazano na konieczność pogłębienia pracy z wykładowcami, wzmożenia kontroli wyników nauczania ze strony egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych, starannego doboru kandydatów na szkolenie, poprzedzonego indywidualnymi rozmowami z towarzyszami.

Wiele jednak spraw zostało pominiętych. Przytoczyć należy chociażby **zagadnienie szkolenia kobiet,** o którym wspomniał tylko I sekretarz w swym referacie. **Zbyt mało wysuwano przykładów z terenu zakładów pracy, nie opierając się na konkretnych, własnych doświadczeniach. Nie sygnalizowano błędów, popełnianych przez wykładowców, a zdarzały się one niewątpliwie. Towarzysze nie podkreślili doniosłości nauk czerpanych z historii WKP(b) i dzieł marksistowsko - leninowskich, nie wykazali, jak pomagają im one w pracy zawodowej i partyjnej.**

Uchwała, podjęta przez Plenum, także nie odźwierciedla dostatecznie zadań dzielnicowej organizacji partyjnej w dziedzinie szkolenia ideologicznego na rok bieżący, nie uwzględnia wielu bardzo istotnych zagadnień, jak np. sprawy wzmożenia frekwencji, podniesienia poziomu wykładowców, zwiększenia udziału kobiet w szkoleniu i t. p. Uchwała nie ustala, kto konkretnie ponosi odpowiedzialność za realizację poszczególnych zadań.

Jeżeli organizacja partyjna Dzielnicy Bałuty pragnie w przyszłości uniknąć popełnianych dotychczas błędów, jeżeli chce podnieść poziom szkolenia ideologicznego, winna w oparciu o rozległy zakres zagadnień poruszanych podczas dyskusji i uwzględniając zarazem wszystkie pominięte sprawy, opracować bardziej wnikliwą uchwałę. Ustawiczna kontrola wykonania tej uchwały, przyczyni się do pełnej realizacji zadań, które Biuro Polityczne KC postawiło w dziedzinie szkolenia przed wszystkimi instancjami i organizacjami partyjnymi.

Z. Ruta.

Chłopi pracujący walczą z wrogiem klasowym

BOGACZ WIEJSKI BEŁDOWSKI z ANIOŁOWA

od dwóch lat trzymał niemłócone zboże w stertach

Nad dachami domostw gromady Aniołów, pow. łódzkiego, wysoko wystrzela w górę komin cegielni. Obok, przed olbrzymią stodołą, warczy młocarnia. Mimo wczesnych godzin rannych wre tu wytężona praca. Przeprowadzane są właśnie **przymusowe omłoty** u osławionego właściciela cegielni i 18-hektarowego gospodarstwa, **Teofila Bełdowskiego.**

Ów Bełdowski — znany wyzyskiwacz przedwojenny, **od dwóch lat przetrzymywał sterty niemłóconego zboża.** Na próżno trójka gromadzka kilkanaście razy zgłaszała się do niego i przypominała o obowiązku odstawienia 33 metrów zboża. Wszelkie upomnienia pozostawały bez skutku. Bogacz nie odstawił ani kilograma, a zboże pozostawało w dalszym ciągu w stogach i stodole.

Nie pomogła również interwencja ogólnego zebrania gromadzkiego, na którym chłopi mało i średniorolni nawoływali sabotującego skup zboża bogacza do wypełnienia obowiązku wobec państwa.

— Jeżeli my, chłopi mało i średniorolni — mówiono na zebraniu — odstawiliśmy zboże, to dlaczego taki bogacz wiejski, jak Bełdowski, nie odstawia ziarna na chleb dla mas pracujących, które swą ofiarną pracą przyczyniają się do podniesienia naszej gospodarki?

Wszelkie upomnienia zostały zlekceważone przez bogacza Bełdowskiego. Wreszcie wyczerpała się cierpliwość chłopska. Mało i średniorolni **przystąpili w dniu 5 bm. do przymusowych omłotów.** Już po wrzuceniu kilkunastu snopków zboża na maszynę wzmogły się jeszcze bardziej gniew i oburzenie chłopów. Oto bowiem zboże, przetrzymywane w stogach od dwóch lat, zostało pożarte przez pasożyty. Pobrana próbka z pierwszego odsiewu wykazała, że wołki mocno uszkodziły ziarno. Bełdowski, znany wróg klasowy i wyzyskiwacz, pałający nienawiścią do państwa ludowego, **wolał oddać ziarno na pastwę robactwu, niż odstawić je na chleb dla klasy pracującej.**

— „My nie od dziś znamy tego wyzyskiwacza — oświadczają chłopi gromady Aniołów. — Przecież nie kto inny, jak on właśnie do dnia dzisiejszego nie powypłacał należności robotnikom zatrudnionym w jego cegielni przed wojną.

Przed domem Bełdowskiego robotnicy oraz ich rodziny wystawali całymi nocami, aby uchwycić go i wymusić zapłatę. Ale fabrykant Bełdowski zawsze był nieuchwytny. Pracujący u niego robotnicy mieszkali w ruderach, które waliły się na ich głowy. Tak było w domu, który zamieszkiwała Maria Maciakowa z trojgiem dzieci.

Wyzyskiwał on również i młodocianych. Kazimierz Gruziński pracował u niego, mając zaledwie 14 lat.

— Robota to była ciężka, ale warunki rządów kapitalistycznych zmuszały *mnie do znoszenia tego haniebnego wyzysku* — stwierdza Gruziński.

— Cegielnia czynna bywała sezonowo, a w dodatku nieregularne wynagradzanie wzmagało wśród robotników głód i nędzę — opowiada ob. Gruzińska, która również pracowała tam, jako **robótnica.**

Wreszcie nadeszła pora sprawiedliwości. Nie pomogły machinacje, których chwytał się fabrykant — bogacz wiejski. Aby nie płacić podatku państwu, pozostawił cegielnię nieczynną, leżały u niego całe połacie ziemi ugorem w celu zmniejszenia powierzchni ziemi uprawnej.

Chłopstwo pracujące jednak demaskuje te wrogie zakusy i wyznaczona Bełdowskiemu przez trójkę gromadzką ilość zboża zostanie dostarczona do punktu skupu.

Wf.



Pierwsza tkalnia w przemyśle bawełnianym

wykonała roczny plan produkcji

Wielki dzień tkaczy ZPB im. Armii Ludowej

„Dziś o godz. 8.30 tkalnia nasza wykonała roczny plan państwowy" — rozlega się dumny meldunek z głośników, zainstalowanych na terenie **ZPB im. Armii Ludowej.**

W biurze tkalni panuje wielki ruch. Na zaproszenie kierownika schodzą się przodownicy pracy i majstrowie. Przybyli przedstawiciele dyrekcji, organizacji partyjnych i związkowych.

— Święcimy dziś uroczysty dzień — oświadcza dyrektor naczelny, tow. **Rogoziński.** — Załoga naszej tkalni wypełniła zadania rocznego planu produkcyjnego. W imieniu dyrekcji dziękuję serdecznie przodownikom pracy, majstrom, racjonalizatorom i całej załodze za wysiłek, który sprawił, że **tkalnia nasza, pierwsza w przemyśle bawełnianym, zrealizowała roczny plan.**

Przemawiają następnie przedstawiciele organizacji partyjnej oraz rady zakładowej. I nagle ktoś wznosi szczery, gromki okrzyk na cześć przodowników pracy.

— **Niech żyją przodownicy!** — podchwytują zgromadzeni w biurze tkalni robotnicy i majstrowie. — **„Niech żyje Plan 6-letni!" — „Niech żyje pokój!".**

Te triumfalne okrzyki docierają do sal produkcyjnych tkalni. Radość załogi nie ma granic. Gdy robotnicy dowiadują się, że do końca roku **zakłady wyprodukują dodatkowo poważne jeszcze ilości metrów tkanin,** znów dają wyraz swemu zadowoleniu, że z tak poważną rezerwą rozpoczną drugi rok Planu 6-letniego. Niemały to wkład do dzieła pokoju i budowy fundamentów socjalizmu

Niektórzy tkacze już w październiku i listopadzie wykonali swe plany roczne. **Andrzej Kozłowski, pracujący na 4 szerokich krosnach i wyrabiający przeciętnie 126 proc. bazy, wykonał swój plan w dniu 2 listopada.** Od dawna wypełnili swe roczne zadania tkacze: **Stanisław Dziekuta, Janina Niepsuj, Kazimierz Zajdecki, Józef Jadwiszczak i wielu innych.**

W poczuciu dobrze spełnionych obowiązków obchodzą dzisiejszą uroczystość majstrowie tkaccy: **Wacław Parzynowski, Krawczyński, Kwiatosiński, Kaczmarek** oraz ci wszyscy, którzy wydatnie przyczynili się do wykonania planu.

— Nie żałujemy wysiłku ani starań — mówi tkaczka **Bieniek,** obsługująca 6 krosien. — Pracujemy sumiennie, nie opuszczamy dni roboczych, aby tylko przyczynić się do wzmocnienia naszej Ojczyzny i utrwalenia pokoju na świecie.

Wieść o zwycięstwie szybko przebiega z sali do sali. Zupełnie niespodziewanie nadchodzi nowa wiadomość. Oto **Centralna Rada Związków Zawodowych przyznała Zakładom Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej tytuł przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym.** Nowe okrzyki radości. Wszyscy robotnicy zwycięskich zakładów składają sobie nawzajem życzenia.

Na oddziale II. zwanym „Białą" świętuje uroczyście ten podniosły moment młodzież, stanowiąca większość tutejszej załogi. ZMP-owcy: **Irena Bednarska, Jerzy Żurawski** — przodownicy pracy — wodzą rej na sali.

Wszyscy już wiedzą o tym, że tkalnia wykonała plan, jak również i to, że Centralna Rada Zw. Zaw. przyznała zakładom zaszczytny tytuł, nagrodę oraz Sztandar Przechodni. Cieszą się więc młodzi tkacze i dumni są z osiągniętych sukcesów.

Cała załoga ZPB im. Armii Ludowej w tym uroczystym dniu postanawia przodować nadal, podnosząc stale ilość i jakość produkcji, rozwijając wielowarsztatowość i racjonalizatorstwo.

Robotnicy ZPB im. Armii Ludowej nie oddadzą łatwo zaszczytnego tytułu oraz Sztandaru Przechodniego.

Zwycięzcy w konkursie

o najlepsze przykręcanie przędzy

Aleksander Kowalski z ZPB im. Marchlewskiego



Aleksander Kowalski, przędzarz z odpadkowej ZPB im. Juliana Marchlewskiego, uzyskał jedno z trzech pierwszych miejsc w konkursie na najlepsze przykręcanie przędzy. Wiadomość o tym przyszła do przędzalni odpadkowej wraz z pierwszym egzemplarzem „Głosu".

Natychmiast po przeczytaniu gazety, kierownik przędzalni oraz sekretarz organizacji partyjnej wykonali afisz, podający radosną nowinę **„Nasz przędzarz, ob. Kowalski, zdobył pierwsze miejsce w konkursie".**

A gdy o godz. 13 przędzarz Kowalski przyszedł na popołudniową zmianę, otoczyli go kołem towarzysze pracy i serdecznie, gorąco winszowali zwycięstwa.

— Już w pierwszych dniach — opowiada zwycięzca zgłosiłem swój udział w konkursie na najlepsze przykręcanie przędzy. I doceniłem znaczenie konkursu. Chodziło przecież o to, aby podnieść jakość przędzy oraz tkanin.

Ob. Kowalski jest śrubownikiem na samoprząśnicach wózkowych. W ciągu swej 40-letniej praktyki doszedł do wniosku, że o jakości dobrego przykręcania przędzy decydują dwa następujące momenty: **Przede wszystkim nitka musi być przykręcona w pierwszej połowie drogi samoprząśnicy, to znaczy zaraz przy wałach zasilających. Drugim nie mniej ważnym czynnikiem jest przestrzeganie, aby końce nitki przy skręcaniu były krótkie i dokładnie rozkręcone.**

— Nasz Kowalski, to dobry przędzarz i kolega — stwierdza kierownik przędzalni, ob. Ciesielski. — Przędza jego zawsze wyróżniała się jakością spośród innych. Codziennie, a zawsze chętnie udziela wskazówek, uczy młodych przędzarzy właściwej metody przykręcania. Jego przeciętna baza akordowa wynosi 109,2 procent.

Zwycięzca w konkursie, ob. Kowalski, przyrzeka pracować jeszcze lepiej, zobowiązuje się w dalszym ciągu kształcić młode kadry fachowców.

Genowefa Ciesielska z ZPB im. Hanki Sawickiej

Jedną ze zdobywczyń pierwszej nagrody w konkursie o tytuł najlepszej prządki jest ob. **Genowefa Ciesielska.** Ob. Ciesielska pracuje w przędzalni cienkoprzędnej **ZPB im. Hanki Sawickiej.** Jest to młoda, 31-letnia kobieta, już od 15 lat zatrudniona w tych samych zakładach, jako prządka.

Gdy w Zakładach im. Hanki Sawickiej organizowano wielowarsztatowość, ob. Ciesielska jedna z pierwszych przeszła na obsługę 6 stron. Z pracy zawodowej wywiązuje się dobrze, swą bazę produkcyjną wypełnia w 115 proc.

Chociaż ob. Ciesielska jest matką dwojga małych dzieci, znajduje również czas i na działalność społeczną, jako aktywna członkini koła Ligi Kobiet przy ZPB im. Hanki Sawickiej.

— Niezmiernie ucieszyła mnie wiadomość o uzyskaniu tytułu najlepszej prządki w przędzalni cienkoprzędnej—mówi ob. Ciesielska. — Przystępując do konkursu nigdy nawet przez chwilę nie pomyślałam, że spotka mnie takie zaszczytne wyróżnienie. Rozumiem, że nakłada to na mnie nowe obowiązki. Dołożę starań, aby w dalszym ciągu jak najlepiej i jak najdokładniej przykręcać przędzę. Będę wtajemniczać inne robotnice naszej przędzalni w metody mojej pracy. Jakkolwiek



mam dużo zajęcia przy moich „szóstkach", to jednak każdą wolną chwilę poświęcę sprawie szkolenia innych prządek.

Uważam, że konkurs na najlepiej przykręcającą prządkę winien trwać nadal, ponieważ pobudza prządki do wzmagania wydajności pracy, podnosząc zarazem ich kwalifikacje zawodowe.

Przy realizowaniu zadań Planu 6-letniego potrzebni nam są dobrzy przędzarze, dobrzy fachowcy w swym zawodzie, ludzie, którzy swą codzienną pracą budują lepszą, jaśniejszą przyszłość dla nas i przyszłych pokoleń.

(Gw.)

Ludzie, którzy budują socjalizm

Załoga L - 15 pracuje według nowych norm

Na pozór nic nie uległo zmianie. Tak samo, jak dawniej, w listopadzie czy październiku, stukają miarowo misterne automaty, wytwarzające żarówki. Tak samo uważnie przesuwają kruchy produkt w swych rękach — **pracownice Fabryki L — 15.**

A jednak jest różnica. Od 1 grudnia nastąpił tu zasadniczy zwrot. Nowa, twórcza myśl zatriumfowała.

Załoga Fabryki Żarówek L — 15 już od kilku dni **pracuje według nowych norm.** Ruchy pracownic w oddziale pakowni stały się szybsze i zwinniejsze. Podobnie w oddziale cięcia szkła i w zespole 200-wattowym, wprowadzono w życie ulepszenia, które choć są drobne, znacznie ułatwiają pracę. Oddział cięcia szkła przeniesiono do nowego pomieszczenia. Sporządzono podnóżki dla robotnic. W pakowni zmienia się konstrukcję stołów. Kierownictwo zakładów, organizacja partyjna i związkowa uczyniły wszystko, aby stworzyć jak najodpowiedniejsze warunki dla zwiększenia wydajności pracy.

Nowe normy – większa wydajność

Okazało się od pierwszego dnia, że wszędzie tam, gdzie podniesiono normy, zostały one przekroczone, i to znacznie. Zespół 200-watowy wykonał dzienną normę w 115 proc. Pakownia — w 135 proc. Zespół wyrobu nóżek — w 121 proc. Dzięki doprowadzeniu planu produkcyjnego do każdego zespołu, dzięki doskonale funkcjonującej sprawozdawczości załoga każdego dnia zna dokładnie wyniki swej pracy.

Można stwierdzić już dzisiaj, że nowe normy spełniły swe zadanie, że wydajność, tak jak planowano, wzrosła o 5 proc. **Nastąpiło to z tego względu, że ludzie z Fabryki L — 15 ambitnie i uparcie realizują swe zadania.** Ludzie, którzy sami, z własnej inicjatywy, podwyższyli normy i nie czekając na nadejście nowego roku wprowadzili je w życie o miesiąc wcześniej.

ZMP-ówka Jańczyk nie traci czasu na próżno

Zaczęło się od tego, że któregoś dnia na początku listopada ZMP-ówka Irena Jańczyk, wystąpiła na ogólnym zebraniu załogi z projektem rewizji norm.

— To wstyd — oświadczyła — że nie pracujemy, jak należy, przez pełne 8 godzin. Ja, na przykład, każdego dnia prawie w ciągu godziny nie mam nic do roboty. Nie mogę produkować więcej, gdyż jestem uzależniona od innych maszyn. Tak dzieje się w wielu zespołach. Trzeba to naprawić!

Irena Jańczyk siedzi teraz na wysokim stołku przy swoim automatycznym nawlekaczu, pochylona uważnie nad obracającym się stołem maszyny. Wprost nie chce się wierzyć, iż owa nieśmiała dziewczyna zapoczątkowała w fabryce wielki przewrót. Jej inicjatywę podchwycili od razu ZMP-owcy oraz towarzysze partyjni, za jej przykładem poszła cała załoga.

Irka nie traci już teraz czasu na próżno. Pracuje pełne 8 godzin. Przekracza znacznie swą nową normę. I jest ogromnie dumna z tego, że w L — 15 zapomniano już prawie o starych normach, że cała fabryka tętni wytężoną pracą.

Usprawnienia ułatwiają pracę

Aby dokładnie opisać, kim jest tow. **Stefan Rurawski i jakie są jego zasługi,** trzeba było by wypełnić pokaźnych rozmiarów książkę. Na którą tylko maszynę spojrzeć, o jakimkolwiek osiągnięciu technicznym wspomnieć wszędzie znać nowatorską pracę towarzysza Rurawskiego. Gdy przyszedł tutaj po zakończeniu wojny, zastał dosłownie kilka zniszczonych maszyn. Zmontowane przez niego od nowa, częstokroć ze złomu, całe zespoły, dzięki ciągłym ulepszeniom pracują coraz wydajniej. Ileż rzeczy pozornie drobnych, a ogromnie ułatwiających i usprawniających produkcję, wyszło spod jego naprawdę „złotych" rąk! Ten racjonalizator — samouk, o nieprzeciętnych zdolnościach nieraz już zadziwił ludzi, posiadających dyplomy i cenzusy naukowe. On to przecie skonstruował żarówkę do urządzeń dalekopisowych, dotychczas sprowadzaną za poważne sumy z zagranicy.

Tow. Rurawski żyje twórczą pracą. **Stale jest pełen nowych pomysłów. Za szybkością pomysłów idzie szybkość czynów. Przy pomocy ślusarzy i monterów tow. Rurawski dokonuje istnych cudów. O 50 proc. i więcej podnosi wydajność maszyn, ułatwia pracę robotnikom. Cała załoga otacza go wielką sympatią. Ceni go kierownictwo organizacji partyjnej, poważa dyrekcja zakładu.**

Każdy wie, że to, iż załoga L — 15 bez jakichkolwiek trudności pracuje na nowych normach i przekracza je, stanowi w ogromnej mierze zasługę tow. Rurawskiego.

Gdy opuszczamy rozległą salę fabryczną, widzimy jak tow. Rurawski rysuje monterom schemat maszyny według własnego pomysłu... kredą na blasze. Z takich planów powstają nowe, świetnie działające automaty.

* * *

Tacy ludzie, jak tow. Rurawski, wykuwają nową, jasną przyszłość. Tacy ludzie budują socjalizm.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 8 grudnia 1930 r.

NA ZIMĘ — MASOWE REDUKCJE

Na terenie fabryk łódzkich, gdzie wywieszono zawiadomienia o wstrzymaniu pracy — odbyło się szereg burzliwych wieców, na których robotnicy występowali przeciw machinacjom przemysłowców pozbawiających robotników pracy w krytycznym okresie zimowym. Robotnicy domagali się wypłacenia zarobków na czas wstrzymania pracy w fabrykach.

PRZECIW BEZROBOTNYM — MOTOPOMPY I PAŁKI POLICJI

W związku z masowymi redukcjami w fabrykach oddziały policji łódzkiej zostały wzmocnione rezerwą sprowadzoną z kilku szkół policyjnych. W dniu wczorajszym do Łodzi nadeszła większa ilość tarcz ochronnych i pancerzy stalowych. Do dyspozycji policji postawiono również kilka wozów strażackich z motopompami.

Z BRAKU PRACY I NĘDZY

Anna Karczewska, zamieszkała przy ul. Rzgowskiej — wypiła większą ilość jodyny. Przyczyną samobójstwa były złe warunki materialne i brak pracy.

* * *

Na ulicy Piotrkowskiej obok Nr 191 rzucił się pod tramwaj mężczyzna nieznanego nazwiska. Odziany był biednie.

KRYZYSOWE ŚWIĘTA

Reporter „Republiki" narzeka, że mimo okresu przedświątecznego w handlu łódzkim panuje przerażająca pustka i cisza. Kupcy nie czynią żadnych przygotowań. Zamknięcie łódzkich fabryk na trzy tygodnie przed świętami dobiło i robotników i kupiectwo.

Również w halach targowych panuje kompletna cisza. Przekupnie oświadczyli reporterowi, że najstarsi ludzie nie pamiętają takiego okropnego czasu i tak smutnie zapowiadających się świąt.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek, 8. grudnia 1950

6.50 Początek audycji. 7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka popularna. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 „Edukacja sentymentalna" — fragm. powieści I. Krasickiego. 9.45 Muzyka ludowa. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Muzyka. 10.20 „Poezja i muzyka" 11.15 Audycja dla wsi. 11.25 Muzyka. 12.04 Koncert. 13.00 Audycja oświatowa. 13.15 Koncert Orkiestry Mandolin. ŁRPR. 13.45 „Uczymy się u włókniarzy radzieckich". 14.00 Wszechnica Radiowa". 14.20 Piosenki w wyk. Chóru „4 Asy". 14.40 Audycja oświatowa. 14.50 Melodie ludowe do tańca. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 Pamiętniki z okresu powstania listopadowego. 16.35 „Melodie świata" 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 18.00 „Opowieść Vietnamska". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert rozrywkowy. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert muzyki polskiej, rosyjskiej i radzieckiej. 21.15 Felieton. 21.25 Muzyka. 22.00 Audycja satyryczna. 22.15 Koncert. Transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

Ze sportu

Już tylko dwa dni

dzieli nas od meczu z Czechosłowacją

O czym powinni pamiętać „szczęśliwi" posiadacze biletów na to ciekawe spotkanie

— Dzisiaj i jutro przeprowadzamy lżejszy trening. Chłopcy zajęci są „robieniem" wagi. Humor dobry. Apetyty jeszcze lepsze...

Tak brzmiał wczoraj rano meldunek z obozu naszych pięściarzy, przygotowujących się do meczu niedzielnego z Czechosłowacją.

Już dziś łatwo sobie wyobrazić co będzie się działo w niedzielę przed halą Włókniarza na Widzewie

Chcąc przyjść z pomocą organizatorom, ułatwić publiczności wejście do hali i zapobiec ewentualnym nieporozumieniom informujemy, że **wejścia do hali otwarte będą już od godziny 10 rano. Wszystkie wejścia są zaopatrzone w tabliczki z numeracją miejsc — do których prowadzą. A więc publiczność proszona jest o sprawdzenie na swym bilecie numeru swego miejsca i kierowanie się do hali odpowiednimi wejściami.**

Dla posiadaczy biletów na miejsca stojące uruchomione zostaną dwa wejścia. Jedno od strony miasta (na bilecie Z) i jedno od strony Widzewa (litera W.). Jednocześnie przypominamy, że wszelkie legitymacje w dniu meczu tracą swą ważność.

Mecz rozpocznie się punktualnie o godzinie 12. O godzinie 11.30 hala zostanie już zamknięta i nikt absolutnie nie zostanie do niej wpuszczony. Po wejściu do hali wyjść już z niej nie będzie można, gdyż jak stwierdzono „spacery" utrudniają pracę porządkowym, na których spoczywa b. odpowiedzialne zadanie utrzymania porządku przy wejściach.

Bilety na mecz rozprowadzone zostały wyłącznie przez ORZZ. ZMP, ŁOZB. Bilety już wyprzedano!

W.K.K.F. **podaje do wiadomości, iż na mecz bokserski Czechosłowacja — Polska w dniu 10. XII. br. tracą ważność wszelkie przez kogo kolwiek wydane legitymacje wolnego wejścia. Karty zaproszenia, bezpłatne bilety wejścia i bilety płatne na omawiany mecz rozprowadzane będą przez WKKF, ŁOZB, ORZZ i ZMP.**

Nowe sukcesy tomaszowskich robotników

Wilanów zakończył roczny plan produkcyjny w włóknach ciętych

Załoga Filców Technicznych dotrzymała terminu zobowiązania

Załoga wilanowska, to załoga przodującego zakładu w swej branży. Podobnie jak klasa robotnicza w całej Polsce, tak też robotnicy tych zakładów zobowiązali się skrócić termin wykonania rocznego planu produkcyjnego. Terminy te w poszczególnych działach były różne. Robotnicy oddziału włókien ciętych zobowiązali się plan ukończyć na dzień 11 grudnia br. Załoga artexu — na dzień 17 bm., zaś oddział jedwabiu — na dzień 23 grudnia.

Tymczasem już w dniu 4 bm. załoga oddziału włókien ciętych zameldowała, iż plan roczny, tak pod względem ilości, jak i jakości — został w pełni zrealizowany. Równocześnie — tego samego dnia zameldowali robotnicy oddziałów artexu i sztucznego jedwabiu, iż wykonali plan roczny wartościowo.

Znów nie tylko, że przyśpieszono o kilka tygodni wykonanie planu, ale skrócono jeszcze terminy, o których mówiły zobowiązania. I te — podejmowane przed 1 Maja, i te — z Lipca i te, które złożyły się na wspaniały Czyn Październikowy!

Od poniedziałku — produkcja Wilanowa — to produkcja, którą przewidywał drugi rok naszego zwycięskiego Planu — Planu Sześcioletniego.

Przed kilku dniami wskazywaliśmy na źródła sukcesów Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, których wyrazem stało się zdobycie Sztandaru Przechodniego za trzeci etap międzyzakładowego współzawodnictwa, nagrody pieniężne tak w branży włókien ciętych, jak i jedwabiu i tytuł przodującego zakładu. Poniedziałkowy meldunek o wykonaniu planów ilościowych i wartościowych, jest jeszcze jednym potwierdzeniem twórczego entuzjazmu i zapału, z jakim budują zręby socjalizmu w Polsce wilanowscy robotnicy. Zarówno ci, którzy przy maszynach stoją dopiero od roku, jak i ci, którzy długie lata pracują w tych zakładach.

Załoga Wilanowa odniosła już wiele sukcesów. I w pierwszych dniach dźwigania naszego przemysłu i w latach walki o Plan Trzyletni. Sukcesy te odnosi w chwili obecnej, kiedy walczymy o Plan 6-letni. I dlatego trzeba wierzyć, że dla robotników i robotnic Wilanowa nie będzie niemożliwym zakładowy Plan 6-letni — wykonać również przed terminem. I tego Tomaszowskim Zakładom Włókien Sztucznych życzymy.

* * *

Z Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych otrzymaliśmy meldunek.

„Dnia 6 grudnia o godz. 8.35 załoga Fabryki Filców Technicznych wykonała roczny plan produkcyjny. Plan wykonany został pod względem wartości i ilości".

Załoga Filców Technicznych dotrzymała słowa. Przyrzekła na dzień 6 grudnia plan zakończyć i plan został wykonany. Ogłosił o tym załodze i całemu miastu głos syren fabrycznych, który rozległ się o godz. 8.35. Głosił on sukces robotnic i robotników.

Niewątpliwie plan Filców został by zakończony przed wczorajszym dniem. Jednak trudności zaopatrzeniowe, na jakie zakład napotykał, nie zezwoliły na przyśpieszenie terminu wykonania. Tym większy jest sukces załogi, że mimo trudności — plan w przewidywanym terminie został zrealizowany.

* * *

Te dwa meldunki — z Zakładów Włókien Sztucznych i Fabryki Filców — to nowe świadectwa ofiarności, entuzjazmu i twórczego wysiłku tomaszowskiej klasy robotniczej. Te dwa meldunki — to najlepsze, najbardziej bolesne ciosy, jakie można wymierzyć wrogom, podżegaczom do wojny, krwiożerczym zaborczym imperialistom.

Właśnie wtedy, kiedy oni próbują szerzyć zamęt, kiedy grożą bombą atomową, polska klasa robotnicza, tomaszowscy robotnicy — kończą przed terminem swe roczne plany produkcyjne, pierwszego roku planu budowy zrębów socjalizmu.

Rozwój współzawodnictwa młodzieżowego w „Metalurgii"

Do podniesienia wyników produkcyjnych w zakładach „Metalurgii" w niemałym stopniu przyczynia się zatrudniona tu młodzież, zorganizowana w szeregach ZMP W „Metalurgii" istnieją 3 brygady młodzieżowe, a mianowicie, jedna brygada młodzieżowa na oddziale wkrętkarni oraz 2 brygady na oddziale produkcji cienkiego drutu. Ostatnio ZMP postanowił rozwinąć ruch współzawodnictwa wśród młodzieży. W najbliższych dniach powstanie dalszych kilka brygad młodzieżowego współzawodnictwa, a mianowicie, dwie brygady w oddziale gwoździarni, jedna w oddziale zbijalni skrzynek, jedna w oddziale druciarni oraz po jednej na oddziałach konstrukcyjnym i w widlarni.

Tam, gdzie istniały dotychczas brygady młodzieżowe, a mianowicie na oddz. wkrętkarni i na oddziale produkcji cienkiego drutu, zaznacza się stała poprawa wyników produkcyjnych. Spodziewać się więc należy, że zorganizowanie dalszych kilku brygad młodzieżowych przyczyni się w znacznym stopniu do podniesienia produkcji.

Zarząd koła ZMP w zakładach „Metalurgii", wychodząc ze słusznego założenia, że na podniesienie wyników pracy brygad młodzieżowych wywiera poważny wpływ poziom ideologiczny, postanowił przeprowadzić szkolenie ideologiczne młodzieży. W dniu 5 bm. rozpoczęto kursy szkoleniowe dla ZMP-owców „Metalurgii". Członkowie koła ZMP podzieleni zostali na cztery grupy szkoleniowe. Wykłady odbywają się raz w tygodniu w świetlicy.

Młodzież ZMP-owska zakładów „Metalurgii" żywo interesuje się zagadnieniami produkcyjnymi. Członkowie brygad młodzieżowych, dążąc do podniesienia wyników produkcyjnych, zwracają uwagę na każde niedociągnięcie, występujące w cyklu produkcyjnym i wykrywają szereg istotnych błędów.

ZMP-ówka Stanisława Bugdal, zwróciła uwagę na to, że w oddziale produkcji cienkiego drutu odczuwa się brak szpul, służących do jego nawijania. Dzięki jej interwencji szpule dostarczane są obecnie w odpowiedniej ilości i produkcja się zwiększyła.

ZMP-owiec Jan Niewola, pracownik oddziału sprężyniarni zauważył, że wielu z jego towarzyszy pracy zbyt wcześnie przystępuje do mycia rąk, często nawet na 20 minut przed zakończeniem pracy. W trosce o należyte wykorzystanie dnia roboczego i podniesienie ogólnych wyników produkcyjnych, Jan Niewola przedstawił swym towarzyszom, jakie poważne straty przynosi to produkcji. Przyznano mu rację, postanawiając od tego czasu pracować pełne 8 godzin. To wystąpienie ZMP-owca, Jana Niewoli, przyczyniło się do podniesienia wydajności pracy na oddziale sprężyniarni.

Podobnie również podchodzą do zagadnień produkcyjnych, do sprawy dyscypliny pracy i inni ZMP-owcy. Nic więc dziwnego, że na odcinku walki o podniesienie ilości i jakości produkcji osiągają coraz to lepsze wyniki, a załoga darzy ich zaufaniem.

Kronika partyjna

UWAGA, KIEROWNICY GRUP AGITATORÓW!

Dnia 9 grudnia br., o godz. 17, odbędzie się odprawa wszystkich kierowników grup agitatorskich z terenu Pabianic w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR, przy ul. Limanowskiego 11.

Obecność wszystkich towarzyszy bezwzględnie obowiązkowa.

Zebranie sprawozdawcze Prezydium MRN

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z Ustawą z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej odbędzie się w dniu 9. 12. 1950 r. o godz. 17 w świetlicy „Żarówka" przy ul. Armii Ludowej Nr 6 zebranie, na którym poszczególne Wydziały Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Komisje MRN zdadzą społeczeństwu, sprawozdania z dotychczasowej działalności i przedłożą plany pracy na okres następny.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej uprasza społeczeństwo naszego miasta o liczne przybycie na zebranie.

Komunikat

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w niedzielę, dnia 10 grudnia br., o godzinie 16 min. 15, w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta 4 w Pabianicach — odbędzie się uroczysta akademia, poświęcona *podsumowaniu prac i osiągnięć* związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na całość akademii złożą się: referat, sztuka Fadiejewa pt. „Młoda Gwardia", polskie i radzieckie tańce ludowe oraz śpiew i recytacje.

Zarząd Miejski Oddziału TPPR w Pabianicach apeluje do społeczeństwa m. Pabianic o wzięcie jak najliczniejszego udziału w akademii.

Zarząd Miejski Oddziału TPPR w Pabianicach

Uwaga, zarządy kół TPPR!

Dziś, dnia 8 grudnia br. o godz. 11 odbędzie się przy ulicy Kościuszki 14 odprawa wszystkich przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół TPPR z terenu Pabianic.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Szkolą się nowe kadry dla przemysłu bawełnianego

W PZPB postanowiono przeszkolić brakarzy i próbiarki. Pierwszy kurs rozpoczął się 1 marca br. i trwał do 1 maja br., następny zaś rozpoczął się w październiku, a zakończył się 30 listopada br.

Po zakończeniu kursu, jego uczestnicy otrzymali zaświadczenia, stwierdzające iż przeszli szkolenie zawodowe.

Nabyte umiejętności pozwolą kursantom uzyskać lepsze wyniki pracy.

Pociejewski.

Władysław Rymkiewicz 40)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Ufryzowany piękniś wstał od stołu i ruszył do bufetu. Wtedy komendant Michalski gestem głowy dał znak, żeby się ścieśnić, i oznajmił konspiracyjnym szeptem:

— Janik się pytał, kto rozpuszczał te bajdy o pompiarzach? Przybliżcie się, to wam powiem. Pierwszy — to nasz dawny wójt, pan Kurek!

Wszyscy czterej odpowiedzieli pomrukiem oburzenia.

— A drugiego — ciągnął sierżant — to nie zgadniecie!

Chwilę głowili się w milczeniu.

Banaś wyrwał się pierwszy: — He, farosz!

— Zgadłeś, śląski pieronie! — ucieszył się komendant.

Sarniuk oparł się na Janiku objąwszy go ręką przez ramiona i wychylił się ku towarzyszom: — Jak to, wiecie, czasem poznaje się od razu, kto swój, a kto wróg!

Janik czując na ramionach ciężar sarniukowej ręki, doświadczył głębokiej ulgi. Teraz już wiedział, że nie uważali go za obcego. Uważali go za swojego.

XVI

Dom Poncyliusza, murowany, z oszklonym gankiem od frontu, podobnie, jak sąsiedni dom Samolińskiego, był jednym z ładniejszych domów na wsi. Drzewa przy drodze rzucały na biało tynkowany mur zieloną, siatkę cieni, w której drgały złociste oka słonecznego blasku. Tafle okienne w ganku były obramowane kwadracikami kolorowych szybek, czerwonych, zielonych i fioletowych, mieniących się w słońcu, jak tęcza. Od schodów ganku rozciągał się do płotu przy szosie, pstry dywan bratków, nasturcji, tytoniu, nagietek, lub astrów i georginii, zależnie od pory roku.

Poncyliuszowa w sutej wełnianej sukni i swetrze bordo, który sama zrobiła na drutach, siedziała na ganku, czytając przy święcie niedzielny numer „Głosu Wybrzeża".

Z głębi mieszkania, z kuchni niósł się zawodzący śpiew służącej:

Zielono łącka, piękny kwiat.

Wędruj chłopcyno ze mną w świat.

Poncyliusz markotny łaził po ogródku.

— Co ci to? — spytała kobieta.

Machnął ręką. Nie babska to sprawa. Obliczył sobie, że do tegorocznego zbioru buraków zabraknie mu około 400 kwintali, które musiałby jeszcze odstawić do Samopomocy, żeby zdobyć wielką premię progresywną.

Siadłszy na schodkach ganku głowił się, skąd by te 400 kwintali wyspekulować.

Ale patrzcie, jak to bogatemu szczęście samo do ręki lezie. Tak se pomyślał, gdy wzniósłszy głowę, ujrzał na drodze Stelmaszczuka ze Stebnowskim.

O tym Stebnowskim, który dopiero przed rokiem trafił do Łukaszewa, powiadali we wsi, że chłop to jest biedny, ale pracowity i pokorny, bo głowy przeciwko bogatszym od niego nie podnosi, jak to robił Stelmaszczuk. Do wojny Stebnowski był za fornala, woził dziedzica cugantami do kościoła na sumę i z wizytami po dworach. O tym dawnym dziedzicu mówił teraz: „Służ dziedzicowi wiernie, g... z tego będziesz miał". Ale było to tylko takie gadanie, nie szkodzące już teraz nikomu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Narada kolektywów prasowych ZMP w Piotrkowie

Powiatowa Komenda Związku Harcerstwa Polskiego w Piotrkowie zwołuje w niedzielę, dnia 10 grudnia o godzinie 9 w lokalu ZMP w Piotrkowie przy Al. 3 Maja Nr 9 naradę przedstawicieli kolektywów prasowych, istniejących przy wszystkich drużynach harcerskich na terenie powiatu piotrkowskiego.

Drużyny harcerskie w powiecie winny wytypować na naradę najaktywniejszych członków kolektywu. Uczestnicy narady zapoznają się z rolą korespondenta i jego obowiązkami.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 216-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 216-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 173-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 208-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-23306